

Władysław Betza

1. Jeszcze Polska nie zginęła!
2. W setną Rocznicę Urodzin Fryderyka Szopena.
3. Jerzemu Brandesowi na przyjęciu u pp. Wolskich.
25 listopada 1898.
4. Dla Szląska.
5. Prolog Władysława Betzy wygłoszony na scenie poznańskiej podczas uroczystości jubileuszowej w d. 19 i 20. X. 1895 r.
6. Działwie w Kole Literacko - Artystycznym
od św. Mikołaja we Lwowie, dnia 6 grudnia 1897 r.
7. Modlitwa dzieci u stóp Bogarodzicy w Rymanowie.

Bibliotecz. Kórnickiej
do zbiorów
ofiarnej
na ręce Dyrektora
Prof. Dra Stanisława Rodzińskiego
Witold Wesoła
Bydgoszcz 11. V. 1948.

Władysław Biegański

1. Jeszcze Polska nie zginęła!
2. Wstanie Kościuszkowskie
3. Wstanie Kościuszkowskie
4. Wstanie Kościuszkowskie

5. Dla Sławy

6. Wstanie Kościuszkowskie
7. Wstanie Kościuszkowskie
8. Wstanie Kościuszkowskie
9. Wstanie Kościuszkowskie
10. Wstanie Kościuszkowskie



35638 - 35644

288 b 1948

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN
FRYDERYKA SZOPENA



W SETNY ROCZNICE URODZINY
FRIEDRICH SZOPHENA



35639

I.

Z kłębka bólów, z przedzy smutku,
Z wątych nitek pajęczyny;
Z łez, co płyną pocichutku
I wsiąkają w serc szczeliny;
Z szumu dębów, z kos pobrzęku,
Od porannej rosy czystsza;
Z pogrzebowych dzwonów jęku:
Narodziła się pieśń Mistrza.

II.

Ileż razy, w nocnej ciszy,
Za dotknięciem jego ręki,
Wybiegały z nad klawiszy,
Symboliczne jakieś dźwięki;
Jakiś mazur zadumany,
Lub krakowiak dziwnie smutny,
Co nim poszedł w skoczne tany,
Już się rozwiął w marsz pokutny...

III.

Nie do tańca tańce były,
Które tworzył Mistrz natchniony;
Był to niby jęk z mogiły,
Własnym głosem przerażony;
Nawet owe posuwiste
Poloneza męskie ruchy,
Były takie jakieś mgliste,
Jakby go tańczyły duchy.

IV.

Bo on duchów był kochankiem,
Chociaż ziemskie dźwigał brzemię;
Był jak zorza, co porankiem,
Złoci smutną mógł ziemię;
Nad grobami zadumany,
Wierzył w rozbłysk życia nowy;
I wśród zwalisk, stał, wsłuchany
W ducha pieśni narodowej.

V.

Z nią też odszedł Mocarz tonów,
Nakształt gwiazdy, drogą mleczną;
Tę pieśń polską, z jękiem dzwonów,
Biorąc z sobą w podróż wieczną.
Ku niej, gasnąc, zwracał oko,
Z życia swego tohem ostatnim:
By ją zagrać tam, wysoko,
Archanielskim hufcom bratnim.

Władysław Bełza

Lwów, 22. lutego 1910.

